

# Tadeusz Oracki

---

## Krzysztof Kaldenbach - poeta z Królewca (1613-1698)

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 257-265

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

## Tadeusz Oracki

### Krzysztof Kaldenbach — poeta z Królewca (1613—1698)\*

#### I

Edmund Kotarski pisząc niedawno o Kaldenbachu w związku z Rokiem Kochanowskiego stwierdził m.in.: „dwadzieścia lat temu najobszerniejszy i najcenniejszy w polskiej literaturze naukowej artykuł opublikował Tadeusz Oracki”<sup>1</sup>. Ocena artykułu nie należy do mnie, ale przyznać muszę, że zawierał on pewne nieścisłości, które obecnie prostuję, dzięki dotarciu do różnych starodruków, jak i nowych opracowań, nie znanych mi ćwierć wieku temu<sup>2</sup>.

Warto, przynajmniej w skrócie, przypomnieć, jak funkcjonowało nazwisko Kaldenbacha w nowszej literaturze przedmiotu polskiej i niemieckiej. Historyk literatury niemieckiej, Marian Szyrocki, zaledwie wzmiankuje<sup>3</sup> bądź całkowicie pomija<sup>4</sup> nazwisko niemieckiego poety, który nie znalazł także uznania w oczach redaktorów polskiego słownika pisarzy niemieckich<sup>5</sup>. Znawca literatury pomorskiej, Bronisław Nadolski, wzmiankuje lub pomija naszego poetę<sup>6</sup>. Kaldenbach nie został uwzględniony w pracy Andrzeja Staniszewskiego na temat recepcji twórczości Kochanowskiego na Mazurach<sup>7</sup>, natomiast Stanisław Salmonowicz, autor interesującego artykułu na temat współzycia

---

\*Tekst ten jest zmienioną, poprawioną i uzupełnioną, ale także skróconą wersją mego artykułu: *Krzysztof Kaldenbach — zapomniany miłośnik języka i kultury polskiej (Przyczynek do dziejów piśmiennictwa polskiego w Królewcu w XVII wieku)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1965, nr 2, ss. 185—196.

1 E. Kotarski, *Poezja Krzysztofa Kaldenbacha w kręgu »Orbis Poloniae« w: Jan Kochanowski 1584—1984. Epoka — Twórczość — Recepcja*, t. 2, Lublin 1989, s. 145. Szkic ten został przedrukowany w tomie prac tego autora pt. *Dziedzictwo i tradycja. Szkice o literaturze staropolskiej*, Gdańsk 1990, ss. 80—117.

2 A. Simonówna, *Pieśń Kochanowskiego »Nadziei nie trzeba tracić« w tłumaczeniu niemieckim z XVII wieku*, Pamiętnik Literacki, 1908, R. 7, ss. 139—141; S. Zabierowski, *Kochanowski w wersji niemieckiej*, Ruch Literacki, 1930, nr 6, ss. 176—178.

3 M. Szyrocki, *Dzieje literatury niemieckiej*, t. 1, Warszawa 1969, s. 151; tenże, *Historia literatury niemieckiej*, wyd. 2, Wrocław 1971, s. 105; tenże, *Z dziejów powiązań literackich polsko-niemieckich w okresie od średniowiecza do baroku*, w: *Literatura staropolska w kontekście europejskim (Związki i analogie). Materiały konferencji naukowej poświęconej zagadnieniom komparatywistyki (27—29 X 1975)*, pod red. T. Michałowskiej i J. Ślaskiego, Wrocław 1977, s. 206, 207; tenże, *Die deutschsprachige Literatur von ihren Anfängen bis zum Ausgang des 19. Jahrhunderts*, Warszawa 1986, s. 235.

4 M. Szyrocki, *Literatura niemieckiego obszaru językowego*, w: *Dzieje literatur europejskich*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1982.

5 *Mały słownik pisarzy niemieckich, austriackich i szwajcarskich*, pod red. J. Chodery i M. Urbanowicza, Warszawa 1973.

6 B. Nadolski, *Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umysłową na Pomorzu w XVII i XVIII wieku*, Wrocław 1969, s. 157, 174; tenże, *Polska a Prusy. Kontakty literackie i kulturowe do połowy XVIII wieku*, w: *Literatura staropolska w kontekście europejskim*, ss. 279—292.

7 A. Staniszewski, *Tradycja czarnolesska na Mazurach*, Olsztyn 1986.

dwóch kultur na terenie Prus Królewskich i Książęcych od XVI do XVIII w., wymienia Kaldenbacha w jednym z przypisów, ale nie jest mu znany mój artykuł z 1965 r.<sup>8</sup>

Nieporozumieniem jest zamieszczenie, nieścisłego zresztą, biogramu niemieckiego poety w pracy zbiorowej *Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej*<sup>9</sup>. Kaldenbach nie był Polakiem, tak jak nie byli nimi zamieszczeni w tym wydawnictwie pastorycy o polskich nazwiskach: Ernst Ludwik Borowski czy Daniel Ernst Jabłoński. Bibliografia Władysława Chojnackiego uwzględniła tylko jeden tytuł Kaldenbacha<sup>10</sup>, ale zawiera wiele cennych informacji na temat ruchu wydawniczego w Królewcu, co pozwala lepiej zrozumieć panującą tam atmosferę, sprzyjającą rozwojowi kultury i literatury. Trzy elbląskie druki poety opisał w swej bibliografii Jerzy Sekulski<sup>11</sup>. Krótki biogram znalazł się w *Śląskim Korbutie* oraz w przewodniku encyklopedycznym *Literatura polska*; uwzględnił go jako pierwszy w swej syntezie literatury baroku Czesław Hernas<sup>12</sup>.

Najobszerniejszy życiorys wraz z bibliografią znajduje się w moim słowniku biograficznym<sup>13</sup>.

Do lepszego zrozumienia ośrodka królewieckiego, poza wymienionym już Stanisławem Salmonowiczem, przyczynili się m.in. tacy autorzy, jak np. Henryk Barycz, Marian Pawlak i Andrzej Skrobacki<sup>14</sup>.

Pośród polskich autorów jedynie Edmund Kotarski poszerzył naszą wiedzę o Kaldenbachu, poświęcając mu dwa cenne artykuły, w których m.in. jako pierwszy wykazał, iż Kaldenbach sięgał nie tylko do Jana Kochanowskiego, ale i do twórczości Macieja Kazimierza Sarbiewskiego<sup>15</sup>.

Z nowszych prac niemieckich na uwagę zasługuje pierwszy, nowoczesnie opracowany, wybór poezji Kaldenbacha, dokonany przez Wilfrieda Barnera, który również w swej pracy o retoryce barokowej poświęcił trochę miejsca temu poecie<sup>16</sup>.

Autor *Holdownej Klijy*, cieszący się uznaniem swoich współczesnych, nie miał szczęścia do historyków i krytyków literatury niemieckiej. I chociaż w tym względzie nastąpił pewien postęp, Kaldenbach wciąż czeka na swego biografę i monografistę.

8 S. Salmonowicz, *Prusy Królewskie i Prusy Książęce jako terytoria współzycia dwóch kultur (XVI—XVIII w.)*, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, 1982, nr 2, ss. 337—366.

9 *Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny*, pod red. K. Kwaśniewskiego i L. Trzeciakowskiego, Poznań 1981 (Zakład Badań nad Polonią Zagraniczną PAN w Poznaniu), s. 57, 164—165, 188—189.

10 W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich Ziemi Zachodnich i Północnych 1530—1939*, Warszawa 1966.

11 J. Sekulski, *Bibliografia druków elbląskich 1558—1772*, Warszawa 1988, nr 253, 305, 427.

12 *Bibliografia piśmiennictwa polskiego na Śląsku XVII i XVIII w.*, praca zbiorowa pod red. J. Zaremby, Wrocław 1980 (*Śląski Korbut*, t. 2), s. 124; *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, wyd. 1, Warszawa 1984, ss. 408—409 (oprac. T. Oracki); wyd. 7—1990, C. Hernas, *Barok*, wyd. 4, Warszawa 1980, s. 238 (*Historia literatury polskiej*, pod red. K. Wyki), wyd. 1—1973.

13 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 1: A—K, Olsztyn, 1984, s. 115 oraz t. 2: L—Ż, Olsztyn 1988, s. 245 (Uzupełnienia i sprostowania).

14 H. Barycz, *Problemy i dylematy odnowy intelektualnej i nawiązania współpracy kulturalnej z Polską*, w tegoż: *Między Krakowem a Warmią i Mazurami. Studia i szkice*, Olsztyn 1987, ss. 7—59; M. Pawlak, *Studia uniwersyteckie młodzieży z Prus Królewskich w XVI—XVIII wieku*, Toruń 1988; A. Skrobacki, *Polacy na Wydziale Lekarskim uniwersytetu w Królewcu*, Olsztyn 1969.

15 E. Kotarski, *Poezja K. Kaldenbacha*, zob. przypis 1; tenże, *Tropem Jana Kochanowskiego*, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Prace Historycznoliterackie, 1986, nr 10/11, ss. 163—174.

16 *Christoph Kaldenbach, Auswahl aus dem Werk*, hrsg. v. W. Barner. Mit einer Werkbibliographie v. R. Aulich, Tübingen 1977; W. Barner, *Barockrhetorik*, Tübingen 1970, ss. 425—447; W. Segebrecht, *Simon Dach und die Königsberger*, w: *Deutsche Dichter des 17. Jahrhunderts*, hrsg. v. H. Steinhagen, B. v. Wiese, Berlin 1984, ss. 243—269. Nie udało mi się dotrzeć do pracy pt. *Simon Dach und der Königsberger Dichterkreis*, hrsg. v. A. Kalletat, Stuttgart 1986. Warto dodać, że w najnowszym słowniku pisarzy niemieckich Kaldenbach nie posiada biogramu. Jest wzmiankowany przy życiorysie S. Dacha. Por.: *Lexikon deutschsprachiger Schriftsteller. Von den Anfängen bis zum Ausgang des 19. Jahrhunderts*, red. K. Böttcher (i in.), 2 Auflage, Leipzig 1989, s. 87.

## II

Krzysztof Kaldenbach pochodził z Dolnego Śląska; urodził się 11 sierpnia 1613 r. w Świebodzinie, gdzie ojciec jego, Mateusz, był w późniejszym okresie burmistrzem; matka, Ewa, nosiła nazwisko panięskie Lindner. Ukończywszy gimnazjum, w 1629 r. rozpoczął studia filologiczne i muzyczne na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą. Z powodu działań wojennych (wojna trzydziestoletnia) młody Krzysztof przeniósł się do Królewca i 1 lipca 1631 wpisał się na tutejszy uniwersytet jako Christophorus Kaldenbachius, Schwibusio-Silesius. I tym razem — choć z innych przyczyn (kłopoty materialne) — przerwał studia, zostając nauczycielem domowym w Szatejkach koło Klajpedy. Wróciwszy do Królewca, wpisał się ponownie na uniwersytet 24 maja 1633; jednocześnie udzielał prywatnych lekcji synom patrycjusz.

Hebrajski, greka i łacina stały się ulubionymi językami przyszłego poety i kompozytora, który studiował w oryginale dzieła wielu pisarzy starożytnych, szczególnie poetów rzymskich.

W środowisku uniwersyteckim zdobył przyjaciół i zetknął się z wybitnymi profesorami, m.in. z profesorem teologii i języków orientalnych — Celestynem Myślentą, czy profesorem poezji, jednym z najwybitniejszych poetów tego okresu — Simonem Dachem.

Zanim uzyskał stopień magistra filozofii (1647) został konrektorem (1639), a potem prorektorem (1645) staromiejskiej szkoły łacińskiej w Królewcu (Königsberg Altstädtische Lateinschule). Desygnowany przez elektora brandenburskiego na stanowisko profesora języka greckiego (1651) nigdy tego stanowiska nie objął (wbrew twierdzeniom autorów różnych opracowań), a jedynie prawdopodobnie jako lektor — obok pracy w szkole staromiejskiej — dodatkowo i okresowo prowadził zajęcia z tego przedmiotu na uniwersytecie.

Nie są znane przyczyny, które sprawiły, że poeta nie został profesorem. Mimo tylu lat spędzonych w Królewcu, nawiązania różnych przyjaźni i kontaktów — czuł się być może zawiedziony i rozczarowany, gdyż w 1655 opuścił Królewec i przeniósł się na stałe do Tybingi, gdzie książę Eberhard III powołał go w 1656 r. na katedrę wymowy, poezji i historii.

Fakt wyjazdu Kaldenbacha z Królewca upamiętniają liczne panegiryki<sup>17</sup>.

W Tybindze, aż do swej śmierci, tj. do 16 lipca 1698 r., Kaldenbach wykazywał wyjątkową płodność pisarską. Uprawiał poezję okolicznościową, ogłosił liczne rozprawy, zbiory mów i poezji oraz podręcznik retoryki dla gimnazjów.

Nawet z dala od Królewca nie zapominał o swych dawnych przyjaciółach. W *Sylvae Tybingenses...* (1667) znajdujemy wiersze łacińskie związane z Valentinem Thilo, Rotgerem zum Bergemem, Stephanusem Gorloviusem, Andrzejem Schönflissusem, Simonem Dachem i Danielem Beckherem<sup>18</sup>.

## III

Ze względu na związki Kaldenbacha z polską literaturą i kulturą, okres królewiecki jest szczególnie interesujący. Poeta związany był wówczas z kołem poetów i muzyków o nazwie Königsberger Dichterkreis. Do tej towarzyskiej, literackiej korporacji (ist-

17 S. Dach, *Caldenbachaden...*, Regiomonti 1655 (15 dystychów); *Monumenta honoribus in philosophia summis Christophori Caldembachii, Scholae Palaeopoleos Regiomontanae prorektoris dicata*, Regiomonti 1655. Ten drugi druk, na który składają się teksty różnych autorów, znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. Pol. 7.II. 4543.

18 *Sylvae Tybingenses. Accedit Sylvula Regiomontana. Item Heroicorum, quaedam, cum paucis Adoptivis*, Tybinga 1667. Egz. Biblioteki Uniw. we Wrocławiu, sygn. 8 E 672<sup>a</sup> 115.

niejącej w latach 1636 do około 1650) należeli m.in. Robert Roberthin (1600—1648), Andreas Adersbach (1610—1660), Christoph Wilkaw (1598—1641), Georg Mylius (1613—1640), Michael Behm (1612—1650), Jonas Daniel Koschwitz (1614—1664), Valentin Thilo (1607—1662). Przewodzili tej grupie twórcy wybitni, którzy doczekali się opracowań: poeta Simon Dach (1605—1695) i kompozytor Heinrich Albert (1604—1651).

Warto zwrócić uwagę, że niemal wszyscy wymienieni związani byli w jakiś sposób z polską kulturą, bądź to sprawując różne funkcje i godności dworskie, bądź też poprzez tematykę swej twórczości.

Wymieniona grupa poetów i muzyków oczekuje na swego badacza. Nie ulega żadnej wątpliwości, a można to stwierdzić już choćby na podstawie dotychczasowych badań, że poeci z kręgu Königsberger Dichterkreis ulegali wpływowi polskiej kultury i literatury<sup>19</sup>. Jednakże dopiero wnikliwsze, komparatystyczne studia mogłyby ukazać prawdziwe związki, zależności i oddziaływanie na gruncie królewieckim trzech literatur: starożytnej (głównie łacińskiej), niemieckiej i polskiej.

W okresie przynależności do tej grupy Krzysztof Kaldenbach, podobnie jak inni, posiadał swoje pseudonimy: Celadon, Lykabas i Lycon.

Na bogaty dorobek poety w okresie królewieckim składają się poematy, pieśni, epigramaty, ody, treny, dramaty, panegiryki i mowy, wydawane często w formie małych druczków, potem zbierane w obszerniejsze tomy, spośród których należy wymienić przede wszystkim: *Deutscher Grab-Getichte* (2 części, 6 ksiąg, 1648), *Deutsche Sappho...* (1651), *Lycorum lib. III* (1651), *Deutsche Lieder und Getichte...* (1683)<sup>20</sup>. Znaczna część tych utworów, ze względu na styl, strukturę wersyfikacyjną i antyczno-humanistyczną topikę — łączy się z tradycjami poezji uczonej<sup>21</sup>.

Jednym z pierwszych przykładów polskiej twórczości Kaldenbacha jest poemat pt. *Holdowna Klijo, albo Na hold i przysięgę, którą Niezwyciężonemu Monarsze, Władysławowi IV, polskiemu i szwedzkiemu krolowi etc. etc. względem krain pruskich uczyniło Najaśniejsze Książę Fryderyk Wilhelm, margrabia brandenburski, kurfirst etc. etc. i na szczęśliwe się Jego K.M. z Polski do Prus zwrocenie*. Utwór, jako samodzielny drucek, został wydany w 1641 r. u Jana Reussnera w Królewcu (2°, ss. nlb. 12)<sup>22</sup>.

Tekst ten związany jest z holdem Fryderyka Wilhelma złożonym w Warszawie (7 października 1641) Władysławowi IV. Utwór pisany jest trzynastozgłoskowcem, który wprawdzie pod względem artystycznym nie dorównuje poematom Wacława Potockiego, ale przerasta płody przeciętnych pisarzy tego okresu, choćby ze względu na czystą polszczyznę. Ma on charakter panegiryczny i okolicznościowy; przeładowany jest elementami mitologii. W inwokacji poeta zwraca się do muzy Klio, aby w utrwaleniu tego wydarzenia historycznego okazała mu łaskę i zyczliwość. Przyznaje, że dotąd pisał tylko po niemiecku i łacinie, teraz zaś pragnie pisać także łagodnym i „miodowym” językiem Sarmatów:

19 Zob. T. Oracki, *Słownik*, t. 1—2; tenże, *Krzysztof Kaldenbach*, ss. 188—191; E. Kotarski, *Poezja K. Kaldenbacha*, ss. 148—151; H. Motekat, *Ostpreussische Literaturgeschichte mit Danzig und Westpreussen*, München 1977, ss. 67—79, Autor szczegółowo omawia środowisko królewieckie, ale ani słowem nie wspomina o przejawach polonofilstwa.

20 *Deutscher Grab-Getichte erster Theil. Drey Bücher*, Elbing 1648. Egz. Biblioteki Gdańskiej PAN, sygn. De 2444, 8°; *Deutsche Sappho oder Musicalische Getichte, so wol mit lebendiger Stimme, als unter allerhand Instrumente, auch wol von einer Person allein zugleich zu spielen und singen gesetz*, Königsberg 1651. Kserokopia egz. Biblioteki Uniwersyteckiej w Tybindze — w Bibliotece Gdańskiej PAN; *Lycorum lib. III*, Brunsbergae 1651. Egz. Biblioteki Gdańskiej PAN, sygn. Cf 5799, 8°; *Deutsche Lieder und Getichte...*, Tübingen 1683. Egz. Stadt und Univ. Bibliothek, Frankfurt a. Main (mikrofilm).

21 E. Kotarski, *Poezja K. Kaldenbacha*, s. 151.

22 Znane są mi dwa egz.: Biblioteki Gdańskiej PAN, sygn. NI 65, 4°, adl. 52 oraz Biblioteki Uniw. we Wrocławiu, sygn. 2 F 918, 19.

Wszakęś mi się przychylną nie raz okazała,  
 Gdy Niemcom a Rzymianom lutnia moja brzmiała.  
 Teraz i polskiej pragnę miodowej wymowy,  
 A słynąc Sauromatów łagodnemi słowy.

Po inwokacji następuje część narracyjna przedstawiająca relację z przebiegu uroczystości. Podobnie jak Kochanowski w *Proporcu albo Holdzie pruskim* — Kaldenbach sięga do historii Polski i Prus, działalności misyjnej Krzyżaków i księcia Albrechta. Świadomie pomija wszystko, co mogłoby przypominać długoletni konflikt polsko-krzyżacki (w tym także wiktoryę grunwaldzką).

Splatające się elementy kronikarskiej narracji z elementami wypowiedzi retorycznej wzmacniają polityczną tendencję utworu: hold pruski ma świadczyć o prawnie i moralnie uzasadnionym prawie Korony Polskiej do lenna pruskiego od czasu traktatu krakowskiego z 1525 r.

Poemat zamyka odrębny wiersz *Do sławnej nacyjej polskiej*, w którym poeta próbuje usprawiedliwić swoje braki językowe, dając jednocześnie wyraz swej miłości do polszczyzny i narodu polskiego:

Przepuść, zacny narodze, jeśli Klijo moja  
 Sarmackiej krasy nie ma. Chciała się u zdroja  
 Meuzowego pięknie w kształt polski ubierać,  
 Aliści wzoru nie masz, na który ucierać  
 Swoje by wady mogła. Miał tu swe modele  
 Grek i Łaciński, Niemiec także; innych wiele  
 Nie tyczę. Sam się dotąd Słowiański krył doma,  
 Nie szedży na świat. Ona po prawdzie się sroma  
 Polskę oglądać, Polskiej nie poznawszy piły.  
 Przecię się wyprawila. „Jeśli kto niemity —  
 Pry<sup>23</sup> — będzie mym niestatkom, wzbudzę go, że mowy  
 Tej nam wizerunek wyda ustawnemi słowy.  
 Niechał nie zajrzy dalej i języka swego  
 Polak naukę, a kształt uczenia pewnego”.  
 Dozwolę, moja Klijo, nie zjednaszli sobie  
 Miłości, zjednasz tym, co wystąpią po tobie.

W łacińskim zbiorze *Lycorum libri tres* znajduje się sporo poloniców. Panegiryczny poemat *Aquila...* został napisany w związku z wstąpieniem na tron Jana Kazimierza, a inny, zatytułowany *Cupressus...* — poemat epicedialny opiewa czyny zmarłego króla, Władysława IV. W tym samym zbiorze pomieszczone są łacińskie utwory panegiryczne poświęcone jezuitkemu pisarzowi i profesorowi Akademii Wileńskiej oraz rektorowi alumnatu papieskiego i kolegium w Braniewie — Tomaszowi Clagiusowi, uczonemu gdańszczaninowi — Janowi Piotrowi Titiusowi i innym. Nie zabrakło utworów utrwalających postaci królewieckich przyjaciół poety: Adersbacha, Dacha i Myślenty.

Szczególnie interesująca w tym tomiku jest oda IV zatytułowana *Ad Heinricum Colbium parodia ex Ioannis Cochanovii, poetarum Polonorum Principis. Lib. 2. Ode 23*, gdyż wskazuje źródło wykorzystane przez naśladowcę: *Pieśń XXIII* (księga 2) Jana Kochanowskiego.

Oddając wiernie tekst Kochanowskiego w swej wersji łacińskiej, Kaldenbach „podobnie jak Kochanowski w trzech czterowersowych zwrotkach zamknął refleksję

23 Pry — mówi, prawi, powiada.

o przemijaniu, o bezpowrotnie uciekającej młodości, niezdolnej odrodzić się na kształt przyrody. Powtórzył zasadniczy motyw tematyczny, metaforykę, kompozycję, formę wypowiedzi należąca do tego, co dziś nazywamy liryką zwrotu do adresata. Jedno wszakże zmienił: adresatkę wiersza Kochanowskiego, Zofiję, zastąpił postacią szacownego duchownego i uczonego. Zmiana istotna — Poeta królewiecki odszedł od erotyku, od zabawy, przekomarzania się; wprowadziwszy do swej wersji postać duchownego i uczonego, nadał refleksji o przemijaniu wymiar prawdy głębszej i uniwersalnej”<sup>24</sup>.

Wśród różnych wierszy i kompozycji w zbiorze Kaldenbacha zatytułowanym *Deutsche Sappho...* (Königsberg 1651) obok naśladownictw Horacego, Owidiusza i Katullusa — poeta nasz sięgnął tym razem nie tylko do utworów Kochanowskiego, ale i Macieja Kazimierza Sarbiewskiego<sup>25</sup>. I tak jak poprzednio, przy swojej pieśni wskazał źródło w tytule: *Ex Polon. Cochano. Od. 1.2.Od.9* z dużą umiejętnością odtwarzając styl Jana z Czarnolasu.

Dwukrotnie przerabiał Kaldenbach liryki Sarbiewskiego, wskazując dokładnie konkretne teksty<sup>26</sup>.

Po wyjeździe do Tybingi poeta nadal wykazywał zainteresowanie kulturą i literaturą polską, o czym m.in. świadczy tom *Sylvae Tubingenses* (1667) zawierający utwory okolicznościowe, związane z królewieckimi przyjaciółmi i różnymi wydarzeniami w tym mieście. Wśród dziewięciu utworów składających się na cykl opiewający urodziny Karola Emila, syna Fryderyka Wilhelma, obok tekstów napisanych po łacinie, niemiecku, grecku i hebrajsku, znalazł się czternastowersowy tekst polski, zaczynający się od słów:

Jak po żalostnej zimie wiosna następuje,  
Na chmurne dżdże słoneczna twarz się pokazuje,  
Jak na nocne postrachy dzienna światłość lubi  
I zasłony Nieświetne ziemie zewsząd gubi:  
Tak i Ty, Urodziwe Dzieciątko, nam miłe,  
Po tak gęste żądania frasośliwej chwili. itd.

I tu widoczne wpływy Kochanowskiego.

W tomie *Deutsche Lieder und Getichte* (Tybinga 1683) znajduje się m.in. jedenastozwrotkowa pieśń weselna zaczynająca się od słów:

Jako więc rozą z Pestu dwurodnego  
Przenaszają do ogrodu rzymskiego,  
Aby tam w nową krasę rozkwitnęła,  
I Erycyna ślubny wieniec żęła,  
Wydrze cię ziemia teraz nam osobna,  
Panno nadobna.

Pieśń poprzedzona jest skierowanym do nowożeńców napisanym w języku niemieckim sonetem, w którym Kaldenbach uzasadnia odejście od swego pierwotnego zamiaru ofiarowania nowożeńcom pieśni niemieckiej; podkreśla, że pieśń polska jest pisarską próbą, ale może także zawojować Sarmatów („Shaw dieser muss mir hie Sarmatien bezwingen”).

W 1652 r. zmarł w Gdańsku brat Krzysztofa Kaldenbacha, pastor Mateusz. Poeta uczcił jego pamięć cyklem trzynastu trenów, napisanych w różnych językach (niemiecki,

<sup>24</sup> E. Kotarski, *Poezja K. Kaldenbacha*, ss. 159—160.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 160.

<sup>26</sup> Świadomie pomijam szczegóły, odsyłając zainteresowanych do trafnej interpretacji komparatystycznej, dokonanej przez E. Kotarskiego w cytowanym wyżej artykule.

grecki, włoski, hebrajski i francuski), dodając do tego także napisany po polsku tren 11. Tekst ten liczy 30 wersów i pod wieloma względami przypomina treny Jana z Czarnolasu:

Będę i polskim słowem cię, Bracie, żalował,  
 Snadźbym i tak imię twe słodkie sławnej chował.  
 Wszak dobrze ty rozumiesz, jeśli pierwszej mowy  
 Nie wszytka pamięć wyszła z twej ucięższej głowy.  
 I ja cokolwiek brząkając w te to wdzięczne strony  
 Byłem od Kallijopy cnej niegdy zdarzony.  
 Biada mnie mizernemu, ja tęsknę tu sobie  
 Narzekając na szczęście złe w gorzkiej żalobie!  
 A tyżeś, gdzie jest, jeśli słyszysz moje skargi,  
 Nie wiem, nie przyniosł nikt do mnie swemi wargi.  
 A przecie to lubienie i to rozkosz moja  
 Tuż u Pegazowego srogo płakać zdroja.  
 A te nieubłagane mnożyć wszędy żale  
 Aż wycieką lzy spolne i niezbytej skale.  
 Lecz słyszysz i ty, słyszysz, o moje kochanie,  
 Wszystkie lamentsy te i smutne narzekanie.  
 Przyjdą do uszu twoich me żalodne rymy  
 I znak miłości prawej będziesz tam miał nimi.  
 Nie takci nieużyta śmierć nas rozdzielita,  
 Żebyś ty nie miał więcej wspomnieć na mię siła  
 I wybać się stąd tu do was poszłych cieni,  
 Jako sie zeszczemy i ten wiek szczupły mieni.  
 Niechaj stąd żądza po mnie twoja tam ulecie,  
 Że oto głosem wszystkim słyniesz tu na świecie.  
 Będąc ich wiele czytać te to płacze moje,  
 Ktorzy i przedtym znali cię i dary twoje,  
 I snadź ten albo ow te przeczytawszy powie:  
 Słusznie był oplakany w tak rozlicznej mowie  
 Nieboszczyk, co go wszyscy miłować musieli,  
 Ktorzy statek tylko tak zacny w nim widzieli <sup>27</sup>.

#### IV

Nie można nie postawić kuszącego pytania: gdzie i w jakich okolicznościach barokowy poeta ze Śląska, należący przecież do literatury niemieckiej, opanował język polski w takim stopniu, że mógł się zdobyć nie tylko na przekłady i trawestacje, ale i na oryginalne teksty pisane w tym języku.

Przypomnijmy, Kalденbach pochodził ze śląskiego Świebodzina, miejscowości, która leżała na szlaku komunikacyjnym z Pomorza na Śląsk i z Łużyc do Wielkopolski. Stosunki gospodarcze tego miasta z Polską były bardzo ożywione, a wśród mieszczan XV—XVII w. spotyka się wiele nazwisk polskich.

Z Polską łączyły Ślązaków także różnorakie więzy narodowościowe, kulturalne,

---

<sup>27</sup> K. Kalденbach, *Threnen oder Klage-Lieder seinem hertzgeliebten Bruder Matthäv Kalденbach welcher 1652. 19. Christmonats zu Danzig selig in Gott verschieden und den 27. darauff in Pfarr-Kirchen daselbst Christlich zur Erden bestattet worden*, w: *Deutsche Lieder und Getichte...*, Tübingen 1683, ss. 223—240 (na ss. 233—234 tekst polski).



a nawet wyznaniowe. Odbywało się tu wzajemne oddziaływanie i współdziałanie trzech nurtów piśmiennictwa tworzonego w językach: niemieckim, polskim i łacińskim<sup>28</sup>.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że już w młodości przyszły poeta zetknął się z językiem polskim, który poznał bliżej będąc przez dwa lata nauczycielem domowym w Szatejkach koło Klajpedy. W okresie studiów królewieckich Kaldenbach był nadal nauczycielem domowym; być może uczył także języka polskiego.

Gdy po raz drugi wpisał się na Uniwersytet Królewiecki, rektorem tej uczelni był Polak, głośny teolog luterański i orientalista, Celestyn Myśłenta. Będąc wizytatorem szkolnym, Myśłenta zalecał wprowadzanie do szkół obok łacińskiego, także języka polskiego, a wspólnie z Michałem Eiflerem opracował i wydał (1638) program nauczania dla szkoły miejskiej w Elku, w którym znalazły się zalecenia dotyczące szerszego uwzględnienia odpowiedniej lektury przy nauce języka polskiego.

I chociaż kontakt Kaldenbacha z uczonym pedagogiem musiał wyrzucić jakiś wpływ na jego zainteresowania (o czym świadczą m.in. panegiryki poświęcone królewieckiemu rektorowi), to w pełni rozwinęły się one, gdy poeta przystał do grupy polonofilów, poetów i kompozytorów, zrzeszonych w Königsberger Dichterkreis.

Nie ulega wątpliwości, że dla rozwoju literackiej polszczyzny Kaldenbacha decydująco był ponad dwudziestoletni okres królewiecki. Pierwszy, dojrzały literacko polski debiut poety miał miejsce w 1641 r. (*Holdowna Klijo*), kiedy liczył sobie dwadzieścia osiem lat. Jest mało prawdopodobne, by dopiero w Królewcu zetknął się poeta z językiem polskim. Nie ulega żadnej wątpliwości, że język ten znał już w dzieciństwie i wczesnej młodości, a potem pracował nad jego udoskonaleniem.

Przypomnijmy cytowany już fragment trenu, napisanego po śmierci brata:

Będę i polskim słowem cię, Bracie, żałował  
 Snadźbym i tak imię twe słodkie sławnej chował.  
 Wszak dobrze ty rozumiesz, jeśli pierwszej mowy  
 Nie wszytka pamięć wyszła z twej uciśniej głowy.

Nie zwrócono dotąd uwagi na to znamienne, osobiste wyznanie Kaldenbacha: „pierwsza mowa”. Chodzi tu o język wyniesiony z rodzinnego domu, a więc o język polski. Poeta ma nadzieję, że brat, zmarły pastor gdański, „nie zapomniał” mowy swego dzieciństwa, więc zwraca się do niego także po polsku.

Kult mowy polskiej w rodzinie Kaldenbachów trwał przez kilka pokoleń. Przekazał go nasz poeta swemu synowi, również Krzysztofowi (zm. 31 lipca 1692), który w czasie publicznego popisu oratorskiego w uniwersytecie w Tybindze (8 lipca 1676) wygłosił mowę w pięciu wersjach językowych, uznając za równorzędne następujące języki: hebrajski, grecki, łaciński, niemiecki i polski<sup>29</sup>.

W dziejach polsko-niemieckiego piśmiennictwa XVII w. oraz łacińskiej tradycji humanistycznej Kaldenbach nie stanowi wyjątku. Nie jest on też jedynym poetą — piewcą i naśladowcą Jana Kochanowskiego. Obok niego wymienić trzeba Ślązaka Wacława Scherfera von Scherffensteina, który przetłumaczył na język niemiecki 138 fraszek polskiego poety<sup>30</sup> oraz mazurskiego pastora, Andrzeja Wedeckiego, którego przekład 20 psalmów Kochanowskiego wydano w Królewcu w 1696 roku<sup>31</sup>. Niektóre psalmy Jana

28 Zob. H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice 1979, zwłaszcza ss. 13—253.

29 T. Oracki, *K. Kaldenbach*, ss. 195—196.

30 J. Piprek, *Wacław Scherffer von Scherffenstein. Poeta śląski i polonofil XVII wieku*, Opole 1961.

31 T. Oracki, *Słownik*, t. 2, s. 203; O. Dobijanka-Witczakowa, *Niemiecki przekład psalmów Kochanowskiego z czasów Jana III (A. Wedecke: Sechzig geistliche Lieder)*, Archiwum Literackie, t. 23. *Miscellanea Staropolskie* 5, [Wrocław] 1980, ss. 109—135.

z Czarnolasu, przetłumaczone na język niemiecki przez Georga Wenera, wydano w Królewcu w 1638 roku<sup>32</sup>.

Ich kontynuatorami były rzesze pastorów mazurskich i uczonych polonofilów, poczynając od najpopularniejszego kancjonału Jerzego Wasiańskiego<sup>33</sup>, a kończąc na erudycie elbląskim H. Nitschmannie<sup>34</sup> i współczesnym nam — Karlu Dedeciusie<sup>35</sup>.

Wkład Polaków do kultury i nauki światowej oceniać trzeba nie tylko na podstawie osiągnięć poszczególnych jednostek i instytucji, lecz także poprzez inspiracyjne oddziaływanie naszej kultury na cudzoziemców i kształtowanie się polsko-niemieckiego współżycia.

Zadziwiająca współczesnych jest opinia autora powstałej około 1295 r. *Kroniki Wielkopolskiej*, który w prologu do swego dzieła porównał Niemców i Słowian do dwu wołów ciągnących to samo radło, ponieważ mieszkając po sąsiedzku mają podobne zachowania i „nie ma jakiegokolwiek narodu na świecie, który by był tak sobie wspólny i zażyły jak Słowianie i Niemcy”<sup>36</sup>.

32 *Altpreuussische Biographie*, Bd. 2, Marburg/Lahn 1967, s. 790.

33 A. Staniszewski, op. cit.

34 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 r.)*, Warszawa 1983, ss. 227—228.

35 K. Dedecius, *Notatnik tłumacza*, Warszawa 1988, ss. 155—160.

36 Cyt. za A. Gieysztołem, *Wstęp* do: O. Budrewicz, *Ludzie trudnego pogranicza*, Warszawa 1990, s. 7. Zob. także interesującą pracę S. Szenica, *Za zachodnią miedzą. Polacy w życiu Niemiec XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1973.

#### KRZYSZTOF KALDENBACH — EIN DICHTER AUS KÖNIGSBERG (1613—1698)

##### Zusammenfassung

Krzysztof Kalденbach (1613—1698), ein aus Schlesien stammender deutscher Barockdichter, verbrachte in Königsberg über 20 Jahre (1631—1655), wo er Konrektor und Prorektor der altstädtischen Schule war. Als hervorragender Polyglott, der Griechisch, Latein, Deutsch, Italienisch und Französisch kannte, zeigte er viel Interesse an polnischer Sprache und Literatur (insbesondere der von Jan Kochanowski und Maciej Kazimierz Sarbiewski). Alles weist darauf hin, daß Kalденbach die Kenntnis der polnischen Sprache seinem Elternhaus entnommen hätte. Die ständige Vervollkommnung der polnischen Sprache ermöglichte dem Dichter nicht nur Travestien, Neubearbeitungen und Übersetzungen. Er betrieb nämlich ein originelles Schaffen in polnischer Sprache, das allerdings bis jetzt sowohl von den polnischen, als auch den deutschen Forschern nicht beachtet wurde. Im polnischen Schrifttum existieren lediglich Notizen zu diesem Thema, in dem deutschen dagegen wurde dieses Problem außer Acht gelassen. Mit dem Königsberger Dichterkreis verbunden zeigte er viel Sympathie gegenüber der polnischen Kultur und den Polen selbst, zu denen er freundschaftliche Beziehungen unterhielt. Sein Schaffen stellt ein Beispiel für die Koexistenz dreier Kulturen und Literaturen: einer antiken (hauptsächlich lateinischen), einer deutschen und schließlich einer polnischen dar.

Übersetzung Grzegorz Supady